

13. k. Transp.  
32512

-1-

W O

8898

8898

# Kwestionariusz

- 1) Strz. Domanski Kuzmunt ur. 9/12 1920 zawod 1 den rok praktyki tokarskiej. Karwalen P.F. Pailforce 120
- 2) Dnia 5/11 1939 o godzinie 24 w Drohobyczu. W dwa dni przed tem smarowalismy sie a zeby przejci granice węgierską bylo nas dziesięciu a to trzy kobiety i siedem mężczyzn, no i jeden nieostrownie. wypowiedział się przed kolegą a ten 2 dniem na N. H. W. D. i ni na wszystkich aresztowali i osadzili w więzieniu.
- 3) Od 5/11 ~~do 7/11~~ 1939 do 5/4 1940 w Drohobyczu od 5/4 1940 do 13/1 1941 tam odczytali mi wyrok Słate T. T. Ł. z tamtąd wyrzucili mi do ~~Lwowa~~ na kilka dni skąd ~~wy~~ po kilku dniach wyjechatem do Rosji do Kijowa, tam byłem 20 dni i wyrzucili do lej na uwał do Swierłowska tam czekałem miesiąc na etap skąd wyjechatem już do Łagrow w rejon Iwolielski o 700 kilometrów o Swierłowska stamtąd już 18 kilometrów na piechotę do Łagrow tak zwane drugie oddzielenie "Patkin" tam byłem do dnia wybuchu wojny ~~sowiecko- niemieckiej~~ 22/6 1942 w tym dniu gnałi nas wszystkich Polaki w łazibie 120 dalej na północ i toru kolejowego, i ostatni był kłonicowym.
- 4) W Kijowie było moje pierwsze sowieckie więzienie na tak ogromne nie naprawdę jeszcze w życiu nie widziałem 3-tory piętrowe. W Swierłowsku też podobnie takie duże. Łagry już wyglądają inaczej, są to budynki drewniane budowane strasznie licho tak się wmas dla bytła spewności lepszą kuchnię robiono.

5) Będąc w więzieniach w Polsce siedział przeważnie z Polakami przeważnie i gości inteligentnymi ~~zamiast~~ tak zwany socjalno opasny element czyli jednym słowem zato że byli na jakichś panitubowych stanowiskach w Polsce zaś w Rosji tam już spotykało się różne narodowości ale mimo wszystko nas było na celach najwięcej, sowieckich było dużo deserterów którzy wychwalali wszystko co nasze.

6) W obozie życie było dla nas starożnie ciężkie bo my byliśmy stosownie szykanowani przez władze sowieckie, pobudka była o godzinie 5-tej wstawaliśmy ~~na porządek~~ no i jak następną czynność byłoby ubierać się to nam odpadło bo tam w czelem się chodziło w tym się spało a to dla tego to popierusze było bardzo zimna o podobnie to by sowieccy tak zwani rakiety skrośliby i sprzedali wostolnikom którzy za nasze rzeczy dawno go płacili już niech śliszmy do stolnicy i stonimy walimy ~~z~~ mało, chochelka myki no i stem o godz 6-tej do roboty, praca była ciężka, mieliśmy my Polacy spójną jak zwana, brygadę która składała się z 30-tu ludzi no i po przyjeździe na plac pracy wypracowali nam normę dostarczyć 4-ry dzień na ostowieka no a myśmy nie byli w stanie dostać 2-eh dzień bo potaki wieczniuch bruktis już się od godziny 12 do 12:30 był tak zwany obiad no ale nie nie dawali to kadidem brest do ognia żeby troszke się zagrozić, później do wieczora taka sama robota no ale czekało się więcej

z niecierpliwością do wieczorem to mroziły punkt nie-  
 niu prace u gołbinie 6-tej strzymywało się 400  
 gramów chleba czarnego jak ziemnia, ale co-  
 wiek jadł go jak nie wiem jaki smysmak  
 bo był głodny no i do tego kolacja to było  
 chochelka rusy psianej no i kna rybkowa  
 no i stem do wieczora ktoś się spać z kule  
 m serca i do tyłka. Ja osobiście pracowałem  
 sześć miesięcy i nie strzymany ani grosza  
 za pracę a strzymywało samą starą logie-  
 rami który uważali dobre ich zachowanie  
 w pracy.

7) K.H.P. Po matem w dniu mego aresztowa-  
 nia do tego czasu organ mi nie znany sto-  
 sunek ich doras i ślepicie się z nami było  
 bardzo nie ludzkie bo na przestuchaniu  
 chciały żeby człowiek się przyznał do  
 nie samowolnych rzeczy, że był konfidentem  
 że wydawał komunistom że byłem dźwiedzi-  
 cem i dźwizany argumentów no a jak  
 się do tego nie chciałem przyznać to mnie  
 było skazano po śpiach półtora karano  
 siedzieć przez 35 godzin na rogu krzesła  
 wyszymano prodyrarny mi słowami  
 wprost nie do wytrzymania no ~~patem~~  
 to wszystko pisali i kara mi się potpisze  
 no a ja skat odpowiadam że to wszystko  
 mi on od nowa <sup>za</sup> wysyła namie różne  
 tortury. Najbrzydniej to zachowywali się  
 na konfrontacji nie z młody kalcianku





waniu się w Tocku Polskiego wojska noi my  
bezpośrednio skierowaliśmy się na tock  
noi 21 września 1942 przybytem na mie-  
jsce do wojska w Tocku do którego zostatem  
przyjęty.

Demiancki Zygmunt.